

# URZĘDNIK PRAWNIK<sup>iem</sup>

w połą-  
czeniu  
z

**Wychodzi**  
10. i 25. każdego miesiąca.

**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie . . . . . 5 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 2 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 1 „ 25 „  
miesięcznie . . . . . — „ 45 „

**Numery poszczególne**  
po . . . . . — „ 25 „  
Reklamacja nieopieczutowana wolne są  
od opłaty pocztowej.

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**Redakcja**  
**i administracja**  
we Lwowie  
ulica Wałowa liczbą 3

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opła-  
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą  
5 centów, od wiersza drobnym  
drukem.

**Treść:** O zasadach organizacji samorządu. Temat na Zjazd pr. i ek. polskich przedstawiony przez prof. Dra Kleczyńskiego. — Sądownictwo (Okólniki sądowe [Oszacowanie nieruchomości]. — Praktyka sądowa (Zasady orz. n. Tr. s. — z proc. cyw. — 142 do 155)). — Administracja (Sądy gminne. — Pisarze gminni. — Normalja administr. [Sprawy wojskowe c. d.]). — Stowarzyszenia (Izba adv. w Gracu. — Kosowskie Tow. prawn. [Sprawozd. z 48 waln. zebr.]). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady). — Do naszych Czytelników (Znowienie „Prawnika“).  
Odcinek. Medycyna, przez Fr. L.

### O ZASADACH

## ORGANIZACJI SAMORZĄDU.

Temat na Zjazd prawników i ekonomistów polskich,  
w Krakowie 9. Września 1887\*).

przedstawiony przez

prof. Dra Józefa Kleczyńskiego.

Nowsza nauka (Engel, Schäffle) rozróżnia dwojakiego rodzaju związki społeczne: związki interesów i związki terytorjalne. Pierwsze mają cele oznaczone, jednostronne, w zasadzie kosmopolityczne, a zadania ich są dowolnymi; drugie opierają się o ziemię, stąd ich charakter miejscowy, narodowy. Ostatnie za cel mają wspólne potrzeby całej ludności terytorjum, cele te zatem są powszechne, publiczne, a więc obowiązkowe. (Gmina, prowincja, państwo). Z pomiędzy związków terytorjalnych najprzedniejsze jest państwo, albowiem ono zapewnia istnienie, a więc spokojny byt (byt i porządek) wszystkim jednostkom i zbiorowym całościom. Stąd też ma państwo wpływ na życie wszystkich związków w obrębie jego istniejących i działających.

Związki interesu zaspakajają tylko jednostronne potrzeby swych członków, ale mogą stać się publicznymi, jeżeli państwo zadania ich uczyni obowiązkowymi, oznaczając ich cel i sposób działania, oraz organizację. Wówczas jednak związki te muszą mieć zadania i obowiązki zawarte w obrębie pewnych oznaczonych granic, czyli staną się terytorjalnymi.

Państwo zapewniając wszystkim wykonywanie zadań publicznych w

kolei wieków rozszerza swój wpływ i teraz łączy ze swem pojęciem zadanie czuwania nad zarządem wszystkich spraw publicznych. Odróżniany zaś dwojaką działalność państwa: z jednej strony ustanawia ono prawny porządek i wraz z nim organizację; z drugiej strony sprawuje zadania zarządu czyli administracji. I jedna i druga czynność spełnianą bywa odmiennie w miarę tego, do kogo należy i w jaki sposób jest wykonywana władza państwa. W stosunku do konstytucji trójrzędny system Arystotelesa w zastosowaniu do nowoczesnych stosunków daje troisty rodzaj organizacji państwa: albo państwo absolutne rządzone przez jednego samodzielną władzę, albo państwo rządzone przez pewne uprzywilejowane klasy, albo państwo konstytucyjne przyznające ludności powszechne prawo udziału w stanowieniu praw i organizacji władz. W zastosowaniu do rządu czyli administracji rozróżniamy natomiast: zarząd urzędniczy czyli biurokratyczny, gdzie zarząd jest spełniany przez urzędy jedynie podległe naczelną władzę państwa, oraz zarząd samorządny, przy którym do działania powołaną jest ludność, obywatele kraju.

Ustrój państwa czyli jego konstytucja dopuszcza albo jednolitą organizację całego państwa, albo odmiennie zasady ustroju dla różnych części państwa, co szczególnie jest uzasadnione w państwach wielkich, a tem samem złożonych z różnorodnych żywiołów. W państwie jednolitem istnieje jednolite ustawodawstwo i jedna konstytucja czyli zasadniczy ustrój. Może jednak ustrój państwa dopuszczać różnorodności i wtedy części państwa mogą posiadać prawo stanowienia o

sobie, czyli posiadać samodzielną władzę ustawodawczą w zakresie ustawami określonym, wraz z prawem zarządu temi sprawami i to zwiemy autonomią. Rozumiemy więc przez autonomią prawo samoistnego wykonywania pewnych zadań publicznych dla pewnych części państwa (Laband, Kasperek). Autonomia obejmuje zatem samoistne ustawodawstwo i administrację, kiedy samorząd odnosi się tylko do zadań administracyjnych. Autonomią należy przeto zasadniczo od samorządu wyróżnić, ma ona bowiem szersze zadanie i inne znaczenie.

Jak w ustroju państwa odróżniamy system jednolity i autonomiczny, tak w administracji na tej samej zasadzie odróżniamy system jednolity albo biurokratyczny, od samorządowego. Podział ten schodzi się najczęściej z pojęciem systemu urzędniczego i samorządowego, chociaż każdy ma inny dla siebie punkt wyjścia. Wskutek tego schodzenia się pojęć jednak system biurokratycznej administracji jest systemem jednolitych rządów w połączeniu z wykonywaniem zarządu przez urzędników, a system samorządu jest administracją przez obywateli kraju, uwzględniającą miejscowe potrzeby i stosunki. Do samorządu więc nie należy ani publiczna, a tem mniej prywatna działalność jednostek, jak mylnie sądzi Roesler, ani działalność związków interesu, które zaspakajają potrzeby swych członków. (Stowarzyszenia, Vereine, nie podpadają zatem pod pojęcie samorządu. Zasługę w wyjaśnieniu ich stanowiska położył Stein). Wreszcie działalność parlamentarna, jako w pierwszym rzędzie polityczna i ustawodawcza, nie może być zaliczaną do samorządu, mającego

\*) Temat ten dla braku czasu spadł z porządku dziennego Zjazdu. Red.

zadanie administracyjne; jakkolwiek samorząd nie może rozwijać się bez powszechnego zastosowania wolnych urzędzeń.

Te są główne odróżnienia, potrzebne do zrozumienia stanowiska samorządu w organizacji życia publicznego. — Wynika ztąd:

1. Zasada: samorząd jest administracją spraw publicznych, wykonywaną nie przez państwo, ale z jego ramienia (Gneist, Stein) przez obywateli (Wasilczykow).

2. Zasada: Samorząd może być stosowany do każdej gałęzi administracji bez wyjątku, szczególnie jednak zastosowuje się z korzyścią przy zarządzie spraw wewnętrznych, skarbowych, a w pewnej mierze i sprawiedliwości. Natomiast względy praktyczne czynią go nieodpowiednim dla zarządu spraw zagranicznych, mianowicie w sprawach dyplomacji i polityki zewnętrznej, nie czyniąc go niemożliwym w innych sprawach, dotyczących interesów jednostek. Podobnie ze spraw wojskowych nadają się dla samorządu jedynie sprawy uzupełnienia wojska i zaopatrzenia jego potrzeb, ale nie sprawy organizacji, ani też sprawy już czynnej armii.

3. Samorząd polega na samodzielności prawie działania, niezależnie od sposobu tworzenia się instytucji (wybór czy nominacja), oraz od szerszego lub szerszego jej zakresu. Zakres działania stanowi tylko o ważności instytucji, rozstrzyga o jej znaczeniu.

4. Najważniejszą podstawą samorządu jest samodzielność finansowa, polegająca na prawie samoistnego opodatkowania się i samoistnej gospo-

darce. Bez tego prawa wszelkie inne uprawnienia tracą na znaczeniu.

5. Ponieważ samorząd jest zarządem spraw publicznych z ramienia państwa, przeto państwo musi posiadać prawo kontroli tak ujemne jak dodatnie. Ujemne polega na tem, że państwo czuwa, aby instytucja samorządu nie przekroczyła swego zakresu, ani nie naruszała ustaw. Dodatnia kontrola polega na tem, aby instytucje wykonywały obowiązki na nich nałożone. Ujemne prawo nadzoru państwa jest powszechnie zastosowane i nie wzbudza żadnych wątpliwości: dodatnie przedstawia niebezpieczeństwo nadużyć i może naruszyć samodzielność instytucji. Rękojmie przeciw temu są dwojakie.

6. Pierwszą rękojmie stanowić winna siła instytucji, rozumiejącej swoje cele i mogącej się oprzeć nieprawnym żądaniom władzy. Stąd też samorząd opierać się winien na większych jednostkach administracyjnych. W małych jednostkach administracyjnych nie może być ani zrozumienia interesu publicznego, ani możności oporu. Gmina t. zw. historyczna czyli wioskowa przy dzisiejszym rozwoju potrzeb publicznych nie może być podstawą samorządu, i tem tłómaczy się dążność, jaką napotykamy w Anglii, w Prusiech i w Węgrzech do oparcia samorządu na szerszych jednostkach, któremu towarzyszy ukrócenie praw gmin małych. Dążność podobną wykazuje nauka w pismach dotyczących mianowicie reform pożądaných jak w Niemczech u Gneista, we Francji Vivien, Le Play — w Polsce Krzyżtopór, autorowie projektów reform w Galicji i t. d.

7. Drugą rękojmią jest powierzenie kontroli nad samorządem instytucji niezawisłej — sądowej, któraby stanowiła na podstawie odwołania się władz państwa lub instytucji samorządnych.

8. W tych warunkach samodzielności samorząd stać się winien podstawą samodzielności obywatelskiej i wolnych urzędzeń państwa.

## SĄDOWNICTWO.

### Okólniki sądowe.

Rozporządzenie minist. sprawiedl. z d. 19 listopada 1887 r. l. 19660

#### o egzekucyjnym szacowaniu nieruchomości.

Do wszystkich sądów.

Przepisy ustawy z dnia 10. czerwca 1887 r. przyznały egzekutywnemu szacowaniu nieruchomości o tyle większą doniosłość, iż wedle tej ustawy wysokość wartości, obliczonej przy oszacowaniu egzekucyjnym majątku nieruchomego, jest skazówką przy ocenieniu pytania, czy przeprowadzona przymusowa sprzedaż majątku nieruchomego — bądź to przez ofiarowanie wyższej ceny (§. 10), bądź też przez bezpośrednie orzeczenie sądu (§. 18), wywołane przez egzekwowanego, na być uznana za bezskuteczną.

Przy tem większem znaczeniu, które przysługuje takiej wśród egzekucyjnego oszacowania uzyskanej wartości, można słusznie oczekiwać, że strony w przyszłości w obszerniejszej mierze korzystać będą z prawa, należącego się im podług procedury sądowej. by znawcom wedle uznanej potrzeby zwracać uwagę, aby przez to na wynik oszacowania zastrzeżony w ustawie wpływ wywierać.

Otóż, aby z jednej strony zapewnić stronom możliwość wykonania tego prawa, z drugiej strony zaś to wykonanie utrzy-

## Medycyna.

Wiedza lekarska była do niedawna strasznie ograniczoną. Jakaś *capacitas n. p.* powiedziała: *post coenam stabis vel mille passus meabis*, i tę zasadę przez wieki powtarzały powagi lekarskie, chociaż każde zwierze by o pod tym względem rozumiejsze i latało jak szalone tylko wtedy, gdy mu głód dokuczał, a gdy się nasyciło, to albo siedziało albo leżało i dopiero nowsi lekarze przyznają, że zwierzęta mądrze robią, bo do trawienia potrzebny jest współdziałanie nerwów, które przez pracę, czy to umysłową czy fizyczną, odrywają się w części od tej czynności przez co trawienie trudniej się odbywa.

Krażenie krwi znanem jest dopiero od roku 1628, gdyż przedtem uczono, że krew płynie z wątroby do góry i nadół tylko w wenach a w arterjach znajduje się powietrze.

W r. 1761 wydał Morgagni dziełko o poznawaniu siedziby i przyczyn chorób przy pomocy anatomii

Udar (Hitzschlag) pochłaniał setki ofiar każdego roku, gdyż tylko w pruskim wojsku przez 5 lat (od 1875 — 1880) zachorowało 501 osób, a umarło 102 i do najnowszych czasów fachowe *capacitates* nie były w stanie odkryć przyczynę tej choroby, chociaż zdrowy rozum dyktował, że skoro żołnierz maszerując w lecie traci wiele wody we formie potu i tylko podczas marszu zapada na tę chorobę, to tylko zbyt wielka utrata wody z organizmu musi być główną przyczyną tej choroby.

Atoli nieraz trafiło się, że żołnierz, w którym choroba ta zupełnie się już rozwinęła, napił się wody i nagle umarł. Otóż powagi lekarskie nie zdolne do głębszego myślenia, konkludowały wedle formułki Hottentotów: *post hoc, ergo propter hoc* — nie mogąc przyjść na to, że woda nie zaszkodziła, bo żołnierz padał często trupem nie pijąc jej wcale, ale nie mogła już nic pomódz, bo za późno była użyta — i zakazywały podczas marszu pić wodę, w skutek czego władze wojskowe ufając ślepo ich zdaniu, kazały wyliczać po 25 kijów tym żołnierzom, którzy odważyli się pić wodę podczas marszu. A czy nie lepiej to było wyliczyć podwójną porcję kijów owej powadze uczonej, która w kwestji życia ludzkiego pozwalała kijami wprowadzać w praktykę teorię, nie przekonawszy się, czy

mać w granicach, wskazanych przeznaczeniem szacowania, jako środka do obliczenia prawdziwej wartości, — potrzeba, żeby znawcy dokładnie podawali rzeczywiste przypuszczenia, na których ich opinia się opiera, jako też inne podstawy swego obliczenia, oraz aby otwarcie wskazywali drogę, po której doszli do kwoty obliczonej.

Komisarzy sądowych obowiązkiem jest przy wykonywaniu obowiązkowej czynności starać się o to, by znawcy swoją opinię podali do protokołu w sposób, odpowiadający powyższemu skazówkom. Sądy zaś mają obowiązek w każdym poszczególnym wypadku badać, czy postępowanie przy oszacowaniu było zgodne z ustawą — zwłaszcza co do wskazanego wyżej kierunku

Oczekuję z pewnością, że wszelkie powołane organa w wypełnianiu przypadającego im zadania przyczynią się do tego, by aktom sądowego oszacowania dóbr nieruchomości zapewnić ów wyższy stopień rzetelności i pewności, jakiego należy żądać od takich aktów, szczególnie ze względu na wyżej wspomniane przepisy ustawy.

*Prażak m/p*

(Dz. rozp. min. spr. N. 38 z r. 1887.)

## Praktyka sądowa.

### Zasady orzeczeń

#### Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

##### Z procedury cywilnej.

142. [Do §. 14 *powsz.* (§. 15. *galic.*) *proc. cyw.*]. — Prawnik egzaminowany z adwokatury (w danym razie notariusz), nie potrzebuje do zastępstwa swej żony w postęp. zwyczajnym pomocy adwokata, ponieważ według §. 91. kod. cyw. małżonkę swą we wszelkich wypadkach ma zastępować. — (Orz. n. Tr. s. z 11. maja 1887 r. l. 5522 — Z. f. Not. n. 25 z r. 1887.)

143. [Do §. 40 *powsz.* (§. 33 *galic.*) *proc. cyw.*]. — Według postanowienia tego §. zarzut sporu się toczącego (*litispentia*) na

to tylko ma służyć, by uzasadnić zarzut niewłaściwości sądu, nie ma on tedy według swego brzmienia zastosowania w wypadku, gdy oba spory w tym samym sądzie są w toku. Analogiczne zaś postanowienia tego §. nie można do tego wypadku zastosować, z uwagi, że nie zachodzi tutaj jeden z powodów powołanej ustawy, mianowicie, by usunąć możliwość odmiennego rozstrzygnięcia tej samej sprawy w I instancji. Nadto §. 40. normy jur. dozwala, by spory, które między sobą są w związku, u tego samego wniesiono sądu u którego pierwszy spór wytoczono. — (Orz. najw. Tr. sąd. z 10 listopada 1886 r. l. 11207. — Ger. H. n. 26 z r. 1887.)

144. [Do §§. 48. i 54. *powsz.* (§§. 40. i 45. *galic.*) *proc. cyw.*]. — Do uzasadnienia żądania wniesienia nowości nie wystarczy przewidziana w pow. §§. przysięga, że domagający się ich wniesienia rozmyślnie nie zamiliżać dowodów przywieść się mających, a również niewystarczającym jest proste ofiarowanie przysięgi, że o nowych dowodach poprzód nie mógł wiedzieć, lub nie mógł ich znaleźć. Jest owszem rzeczą jego przywieść i wykazać, w jaki sposób doszedł do wiadomości o nowych dowodach, lub jakie zachodziły przeszkody, że poprzód nie mógł ich znaleźć i co czynić musiał i czynił dla usunięcia tych przeszkód. — (Orz. n. Tr. s. z 8. czerwca 1887 r. — Spr. pr. str. 293 z r. 1887.)

145. [Do §. 61. *galic. proc. cyw.*] — Kto faktycznie posiada rzecz, za której właściciela się przechwala, nie może być zapowzany skargą wywoławczą. Według §. 61 pr. cyw. skarga wywoławcza wtenczas tylko ma miejsce, gdy kto usnie lub pisemnie się przechwala, że mu przeciw drugiemu służy prawo, a według §. 62. działania, któremi jakiegokolwiek bądź posiadanie bywa wykonywanem, nie mogą być uważane za przechwałkę posłużyć mogącą do sporu wywoławczego; dekr. nadw. zaś z 15. stycznia 1787 r. n. 621 Zb. pr. s. postanawia, że posiadacz nigdy nie może być zniewolonym do udowodnienia prawności swego posiadania, ze owszem w takich wypadkach rzeczą jest strony przeciwnej, przeciw posiadaczowi wywieść i udowodnić prawo mniemane — Gdy do rozstrzygnięcia tego sporu wystarcza okoliczność, że B. znajduje się w faktycznym posiadaniu ogrodu, a kwestja co

do istoty tego posiadania, czy ono mianowicie jest, czy też nie jest, prawem, rzetelnem i niewadliwym, nie ma być rozstrzygniętą w niniejszym sporze i tutaj zupełnie jest obojętną, przeto też i kwestja co do rzekomego przez A. twierzonego *precarium* tutaj jako całkiem obojętną oznaczyć, a zatem skargę bezwzględnie odrzucić należy — (Orz. n. Tr. sąd. z 13. stycznia 1887 r. l. 15195 — Ger. Ztg. n. 24. z r. 1887.)

146. [Do *ust. z d. 29. kwietnia 1873 r. Nr 68 dz. pr. p.*] — Do żądania A. dozwolenia egzekucji na wszelkie dochody B, a mianowicie na pensję oficerską 300 zlr., dodatek za ranę 200 zlr., płacę przy kolei 700 zlr. i dodatek na mieszkanie 280 zlr., o ile dochody te przewyższają roczną sumę 600 zlr., najw. Tr. s. o tyle się przychylił, że poddał egzekucji kwotę 240 zlr., ponieważ B. jako urzędnik kolejowy tylko płacę 700 zlr. i połowę dodatku na mieszkanie 140 zlr., razem 840 zlr. pobiera. — Dalszemu żądaniu odmówiono, ponieważ §. 2. ustawy powysz. prawi tylko o płacy i służbowych poborach osób w służbie prywatnej się znajdujących, nie wspominając przytem o dochodach, które dłużnik z innych pobiera funduszów, ponieważ dalej dodatki za ranę według §. 3. *ust. z 21. kwiet. 1882 r. N. 123.* bezwarunkowo są wyjęte z pod egzekucji. — (Orz. najw. Tryb. sąd. z 26. paźdz. 1886 r. l. 8752. — Spr. pr. str. 295 z r. 1887.)

147 [Do §. 396. *gal. pr. c.*] — Jeżeli sumę zaskarżoną w jednej części bezwarunkowo, w drugiej części pod warunkiem złożenia przysięgi głównej przyznano, egzekucji ku ściąganiu części wierzytelności bezwarunkowo przyznanej domagać się można zaraz po prawomocności wyroku i nie wyczekując złożenia przysięgi głównej; albowiem żądanie takie uzasadnione jest w §§. 339, 396 i 411 *gal. pr. c.* i żadnej ulegać nie może wątpliwości, że termin zapłaty sumy bezwarunkowo przyznanej począł biedz od chwili prawomocności wyroku. — (Orzeczn. najw. Tryb. sąd. z 18. maja 1886 r. l. 3725. — Spr. pr. str. 296 z r. 1887.)

148. [—] — Dla ściągnięcia kosztów przeciw miejscowej radzie szkolnej przyznanych, na gmachach szkolny egzekucji prowadzić nie można. — (Orz. n. Tr. s. z 18. listop. 1886 r. l. 13225 — Ger. H. n. 26 z r. 1887.)

ona nie jest zabójczą, zwłaszcza, że można się było nauczyć rozumu w tej kwestji od pierwszego lepszego psa, który uganiając w lecie chlepcze wodę, gdzie tylko napotka kałużę, a gdyby to było komu za mało, to można było przeciw kazać oddziałowi wojska od być w lecie forsowny marsz, zabraniając pić wodę, a za parę dni temu samemu oddziałowi taki sam marsz ze zapasem wody, pozwalając pić ile kto zechce, a następnie każdy żołnierz byłby dał trafną odpowiedź, kiedy mu było lżej maszerować. I potrzeba było przez tyle wieków tyle ofiar na to, aby się mógł kto zdobyć na zdrową myśl i podobno Dr. Niemayer był pierwszym, który się oburzał na tak barbarzyńską praktykę, a z wojskowych lekarzy odważył się dopiero zeszłego roku Dr. Hiller podkopać

praktykę utrwaloną tysiącami Befehlami i kijami, wystąpiwszy ze zdaniem, że chcąc uniknąć udaru trzeba przedewszystkiem dostarczać żołnierzowi podczas marszu wody i postarać się o wolniejszy mundur letni.

Barbarzyńską była też do niedawna i terapia. Lekarz Boucard puścił w jednym roku Ludwikowi XIII 47 razy krew, dał mu 212 lewatyw i 215 miktur. a Heim, *capicita* berlińska, zmarła 1834 roku, puszczała 80 do 100 razy krew jednemu choremu.

Dzisiaj lekarze z reguły nie dobijają chorych, chociaż trafiają się jeszcze sporadyczne wypadki. Z krakowskiego Przeglądu lekarskiego z kwietnia 1886 wyczytałem n. p. że pewnemu kupowi zapisał lekarz na zapalenie migdałów bardzo skuteczną płukanekę, którą byłby z pewnością spłukał zapalenie

w krótkim czasie, gdyby był biedak w krótszym jeszcze czasie nie umarł na — zatrucie krwi właśnie tą wyborną płukaneką, ale to tylko ze swej własnej winy, bo „za często” spłukał.

Czytając w medycynie różne zabójcze teorie, przedtem za niezbite prawdy ogłaszane i uważane, a obecnie wyszydzone, zdumiewać się potrzeba, dlaczego właśnie tylko w tej wiedzy powstało tyle naturze rzeczy wręcz przeciwnych teoryj i dlaczego je przyjęto? Ja sobie tego osobliwszego zjawiska inaczej wytłumaczyć nie mogę, jak tylko w ten sposób, że ogrom wiedzy lekarskiej wymaga niezwykłej pamięci, aby go można owoładnać, a to jest już rzeczą notoryczną, że niezwykły rozwój jednej siły umysłowej, idzie na koszt innych sił i kto celuje pamięcią, ten rzadko celuje bystrością

149 [ — ]. — Na podstawie wyroku prawomocnego, którym erarjum z żądaniem skargi oddalono i na zwrot pozwanemu w dniach 14. kosztów sporu skazano, po upływie terminu nie można wprost prowadzić egzekucję ku ściąganiu kosztów, a równobrzmiące orzeczenia obu niższych instancji, które egzekucji dozwoliły, są widocznie niesprawiedliwe; zważywszy bowiem na dekr. nadw. z 21. września 1778 nr. 434 zb. pr. p. i zważywszy, że władza skarbowa prywatnemu pieniędzy wprost płacić nie może, że owszem wypłaty od erarjum za pośrednictwem oznaczonych kas państwowych i za kwitem (§. 1441 k. c.) nastąpić muszą, rzeczą jest pozwanego domagać się poprzód u władz skarbowych wydania sobie odnośnej asygnacji do właściwej kasy państwowej (do urzędu podatkowego miejsca zamieszkania). — (Orz. najw. Tr. s. z 30. marca 1887 r. l. 3572 — Spr. pr. str. 296 z r. 1887).

150. [Do §§. 311, 421 i 455 gal pr. c.] — W podaniu egzekucyjnym domagać się można zajęcia wszelkich, chociażby bliżej nieoznaczonych wierzytelności dłużnika, które temuż z jego ksiąg handlowych, że znajdujących się u niego skryptów lub weksli do osób trzecich przysługują. — Popierająca egzekucja uczyniła zadosyć przepisowi §. 411 pr. cyw., o ile to według składu rzeczy było możebnem i oznaczyła majątek, na który egzekucja ma być prowadzona. Dalsze pozostawić należy przeprowadzeniu egzekucji stosownie do §§ 421 i 455 pr. cyw. — (Orz. najw. Tr. s. z 1. czerwca 1886 r. l. 6449. — Ger. Ztg. n. 23 z r. 1887).

151. [Do §§. 417, 418, 419 i 321 pr. cyw.] — Egzekucję popierający nie może prowadzić egzekucję na pretensje, które egzekwowanemu przeciw niemu przysługują. Wynika to z brzmienia §. 421 pr. cyw. i z uwagi, że pretensja egzekwowanego, jeżeli wyrokiem sądowym płynną jest uznana, sama przez się kompensuje się z pretensją popierającego egzekucję (§. 1498 k. c.); z dalszej uwagi, że rzeczona pretensja tem mniej jako przedmiot egzekucji może być nważana, ile że egzekucyjna sprzedaż takowej w danych stosunkach wcale nie może być za nią uważana po myśli §. 460 pr. c, lecz jedynie jako środek, by egzekwowanemu odjąć pretensję za bezcen i uniemożliwić mu dochodzenie takowej przeciw popierającemu egzekucję, do czego ustawa nie podaje

pomocy, ni też podawać ją może. (Orz. najw. Tr. s. z 17. listopada 1886 r. l. 12179. — Ger. Ztg. n. 23. z r. 1887).

152. [Do dekr. nadw. z 29. maja 1845 r. nr. 889 zb. pr. sąd (Spory ekscydyjne).] — Wyrok w innym sporze ekscydyjnym, chociażby przeciw innemu egzekwentowi wydany, spór na korzyść powoda rozstrzygający, jest dostatecznym do uprawdopodobnienia własności u domagającego się wyłączenia z pod zajęcia. — Prawomocne odrzucenie podania o powstrzymanie egzekucji niedostatecznie uzasadnionego, nie przeszkadza odpowiedniemu załatwieniu lepiej uzasadnionego podania. — (Orz. najw. Tr. s. z 20. kwietnia 1887 r. l. 4433. — Jur, Bl. nr. 28 z r. 1888.)

153. [Do §§. 36 i 37 postę sumar] — Także kuratorowi leżącej masy spadkowej, który podpisu spadkodawcy zaprzecza, przysięga nieodkaszalnie może być wskazana. — Gdy kurator wyraźnie zaprzeczył prawdziwości akceptu na wekslu zaskarżonym, zakład skarżący według §. 37 post. sum. był w prawie domagania się od niego przysięgi, że rzeczony akcept wekslowy według swej najlepszej wiedzy za nieprawdziwy uważa. Przysięga taka na mniemanie, której według pow. przepisu ustawy także od kuratora zaprzeczącego prawdziwości podpisu domagać się można, w ogólności wprawdzie jest odkaszalna, można jej jednak mimo to według brzmienia i znaczenia §§. 36 i 37 post. sum. w wypadkach wyjątkowych, mianowicie gdy przemawiają za tem powody podstawne, także nieodkaszalnie żądać, a uznaniu sędziego jest pozostawionem, czy w takim wypadku zachodzić może, czy też nie może odkaszalenie przysięgi. W niniejszym sporze skarżący zakład powyższej przysięgi na mniemanie wyraźnie domagał się od kuratora nieodkaszalnie i to tym poparł powodem, że o prawdziwości rzeczonego akceptu wekslowego żadnej nie może mieć wiadomości. Gdy powód ten na uwzględnienie zasługuje, a także nie można przypuścić, by kurator prawdziwości akceptu X. bez wszelkiego punktu oparcia, lub wcale wbrew przekonaniu swemu był zaprzeczał, musiano wspomnianą przez skarżący zakład kuratorowi nieodkaszalnie wskazaną przysięgę uznać za środek dowodowy według ustawy dopuszczalny i orzeczenie co do zaskarżonej sumy wekslowej uczynić zależnem od wyniku tejże przysięgi

nieodkaszalnej. — (Orz. naj. Tr. s. z 12. października 1886 r. l. 7972. — Ger. Ztg. nr. 25 z r. 1887).

154. [Do §§. 41 i 42 post. sum.] — Chociażby przegrywającemu spór w post. sum. wyrok bez powodów orzeczenia i bez odpisów zeznań świadków i orzeczenia znawców został doręczony, to okoliczność ta nie przeszkadza by wyrok urósł w moc prawa. Upadłemu w sporze przysłużyła jednak prawo złożyć wyrok śród terminu do apelacji i domagać się uzupełnienia intymatu z tym skutkiem, że termin do apelacji zaczyna biedz dopiero od doręczenia wyroku stosownie do ustawy uzupełnionego. — (Orz. n. Tryb. s. z 8. marca 1886 r. l. 1611. — Spr. pr. str. 301 z r. 1886).

155. [Do §. 44. post. sum.] — Dla apelacji protokolarnie wniesionej tylko dzień, w którym ją do protokołu zapodano, nie zaś dzień, w którym tenże protokół ekshibowano, może być decydującym — (Orz. najw. Tr. s. z 22. marca 1887 r. l. 3328. — Inr. Ztg. nr. 18 z r. 1887.)

## ADMINISTRACJA

### Sądy gminne.

Dnia 29. listopada wniósł do łaski marszałkowskiej poseł Merunowicz projekt do ustawy o sądach gminnych który w swych głównych punktach jak następuje opiewa:

I. O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policji miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27) wyrzeczona jest sankcja karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, ma być wykonywana władza karna w gminach i na obszarach dworskich łącznie, przez osobne w tym celu nstanowione sądy gminne, zorganizowane według następujących zasad:

1. Sąd gminny składa się z trzech mężów zaufania czyli asesorów, z których jednego wybiera Rada gminna — drugiego mianuje właściciel lub spółwłaściciele obszaru dworskiego, trzeciego zaś właściwy

umysłu i trafnym sądem, kto zaś nie posiada niezwykłej pamięci, a poświęca się medycynie, ten musi się nad siły forsować i wprawdzie wyrobi sobie potrzebną pamięć, ale ze szkodą siły myślenia, która nie będąc nadto ćwiczoną, niedołążnieje i w końcu staje się do użytku niezdolną. Inaczej sobie braku głębszego myślenia u powag lekarskich wytłumaczyć nie można.

Dziwić się także potrzeba, jak mogli n. p. myślący Niemcy brać zawsze za dobrą monetę każdą brednię lekarskich powag? chociaż przyznać należy, że i myślący Anglik interesuje się wszystkim i miewa nawet po ulicach Londynu mowy o piekle i niebie, ale gdzie idzie o życie jego, tam spuszcza się także na niemyślące powagi i gdyby której podobało się n. p. ogłosić zdanie, że człowiek stawiając

każdy kieliszek po wychyleniu dnem do góry nie upije się, to z pewnością cały Londyn chwając się co Niedzieli pijany na nogach, stawiałby punktualnie każdy kieliszek po wygolieniu whisky lub gin'u dnem do góry. A że nie przesadzam, świadczy najwymowniej znana ogólnie praktyka, że każdy nakrywa zaraz głowę, gdy poczuje zagar, a czyni to na tej tylko podstawie, że jakiejś niemyślącej powadze lekarskiej podobało się kiedyś zaimponować swą wiedzą i puścić w świat brednię, iż nakryciem głowy paraliżuje się działanie zagaru i brednia ta przechodzi z pokolenia na pokolenie a nikt się nad tem nie zastanowi, że to nakrycie głowy nic pomódz nie może, skoro gaz ten (Co<sub>2</sub>) rozchodząc się w powietrzu dostaje się przez oddychanie do płuc a ztąd do krwi, gdzie

dopiero wywiera skutki trujące i jakkolwiek to każdemu wiadomo, to mimo to każdy będzie podczas zagaru nakrywał głowę tak długo, dopóki nie nastanie mądrzejsza generacja, która i w rzeczach higieny nie będzie się ślepo spuszczać na niemyślących eskułapów

Mimo to wszystko, wiedza lekarska zdaje się w naszych czasach robić ogromne postępy i w ogóle dzisiaj lekarze bardzo wiele wiedzą, a ponieważ wiedzy swej nie osłaniają tajemnicą, jak to zwykle czynią niefachowi szarlatani, przeto też wie wiele każdy, kto tylko chce; ja też bardzo wiele wiem; wiem n. p. że cholere azjatycką wywołują bakterje aż z Indji zawlekanie, wiem, że normalny kwas żołądkowy zabija je; wiem dalej, że kto ma słaby żołądek i nie ma normalnego kwasu

wydział powiatowy z terna, ułożonego przez naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego.

Właściciel obszaru dworskiego może osobiście pełnić urząd asesora sądu gminnego, w każdym jednak razie musi wyznaczyć zastępcę. Każdy inny członek sądu gm. ma także zastępcę.

Członek sądu gm. ma mieć 24 lat — być nieposzlakowanej sławy — używać w pełni praw obywatelskich i mieszkać w obrębie sądu gminnego.

Mandat trwa 3 lata.

Na członków sądu gm. zaniebujących obowiązki można nakładać grzywny do 20 złr.

2. Okręg sądu gm. obejmuje gminę i obszar dworski. Może jednak kilka gmin i obszarów na przeciąg jednej kadencji się połączyć, a wtedy wybory odbywają się wspólnie.

3. Kompetencja sądu gminnego obejmuje sprawy karne z § 60 ustawy gminnej, § 38 ustawy polowej, tudzież jednane stron spornych w myśl § 27 lit. m ust gm.

4. Postępowanie jest jawne i ustne.

5. Prowadzoną będzie księga orzeczeń — wypis z niej ma ważność dokumentu publicznego.

6. Nad prawidłowym postępowaniem przy wyborach do sądu gminnego czuwa władza polityczna tak, jak nad wyborami gminnymi.

7. Członek sądu gm. nie może w nim brać udziału — gdy się sędzi sprawa jego lub najbliższych krewnych.

II Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby podług powyższych zasad ułożony projekt ustawy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

### Pisarze gminni.

Posel Fruchtman wniósł do Sejmu projekt w sprawie pisarzy gminnych, który następujące główne postanowienia obejmuje:

Każda gmina, bądź sama, bądź wspólnie z innymi sąsiednimi gminami, ma utrzymywać pisarza. posiadającego prawem przepisaną kwalifikację.

żołądkowego, ten potrzebuje się tylko od czasu do czasu napić szklanek wody z parą kroplami kwasu solnego, a uśmierci wszystkie bakterje choleryczne w swym żołądku, jeżeli się tam zagnieździły; tylko tego jeszcze nie wiem — a to przecież trudna, aby niefachowy wszystko wiedział — dlaczego jeszcze mimo to mrą ludzie tysiącami na cholere azjatycką?

Dzięki też nowszym postępom medycyny mamy wszędzie mądre porządki, wydające przykrzejszą woń od dawnych głupich nieporządków, czyli desinfekcję przeciw infekcji; mamy kwarantany dla ludzi a Viehpass'y i Viehbeschau'y dla bydła; atoli trudno jakoś zaprzeczyć, że mimo to ani śmiertelność u ludzi się nie zmniejszyła, ani też zarazy u bydła nie są rzadszemi.

Ubiegający się o posadę pisarza gminnego winien wykazać: 1) że ukończył 24 rok życia — 2) że prowadzi życie nienaganne — 3) że złożył z dobrym skutkiem egzamin przed jedną z komisji egzaminacyjnych dla pisarzy gminnych, w kraju ustanowionych — 4) że złożył przepisaną przysięgę.

Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem wyda w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy co do zakresu egzaminu, przez kandydatów na posadę pisarza gminnego składać się mającego, jakoteż co do składu i miejsca siedziby komisji egzaminacyjnej.

Wyjątkowo może Wydział krajowy w wypadkach uwzględnienia godnych uwolnić kandydata na urząd pisarza gminnego od obowiązku złożenia egzaminu.

Inne postanowienia projektu są natry formalnej, i odnoszą się do przysięgi, zawiadomienia o mianowaniu i t. p.

### Normalja administracyjne.

#### Sprawy wojskowe.

(Ciąg dalszy).

*Przepisy o stanowisku służbowem sierżanta powiatowego landwery.*

Reskrypt c. k. Ministerstwa Obrony krajowej z dnia 12 kwietnia 1877. Nr. 3503 obwieszczony okólnikiem Namiestnictwa z dnia 25. kwietnia 1877 L. 3118 pr.

Zatwierdzony najwyższem postanowieniem z dnia 27. kwietnia 1876. dodatek do uzupełnienia 3-ciej części regulaminu służbowego dla c. k. wojska w celu zastosowania do pieszej landwery udziela się c. k. Namiestnictwu, a mianowicie ustęp dotyczący sierżanta powiatowego landwery w celu zawiadomienia podwładnych Starostw o całej osnowie takowego.

„Dla sierżanta powiatowego landwery (nadstrzelca pow.)“

Sierżanci powiatowi (nadstrzelcy) są z jednej strony organami wojskowych oddziałów ewidencyjnych i jako tacy są oni obowiązani do popierania tychże w pro-

wadzeniu ewidencji względem landwerzystów, a z drugiej strony mają oni jako organa pomocnicze politycznych władz powiatowych pod kierownictwem przełożonych tych władz prowadzić ewidencję pobytu urlopników i rezerwistów wojska stałego.

Sierżanci powiatowi (nadstrzelcy) muszą być mężami obdarzonymi poglądem, tudzież posiadać wypróbowaną rzetelność i niezłomny charakter. Oprócz znajomości języka niemieckiego musi on władać w słowie i w piśmie w krajach zamieszkałych przez różne narodowości, także innymi językami tego powiatu urzędowego, w którym jest ustanowiony; względnie przynajmniej jednym językiem z tychże, a mianowicie najczęściej używanym. Jego specjalne obowiązki są w odnośnych nstawach, przepisach i instrukcjach zawarte, z którymi musi on być zupełnie obznajmiony.

Sierżant powiatowy (nadstrzelec) jest osobiście podległym wojskowemu przełożonemu biura ewidencyjnego i ma się udawać w osobistych sprawach do prowadzącego ewidencję i zarząd oficera.

Każdy c. k. Starostwu powiatowemu przydzielony sierżant powiatowy jest co do służby podległym c. k. Staroście jako przełożonemu kancelarji i obowiązany wypełniać polecenia tegoż, które są przedmiotem prawnie go obowiązującej czynności przy starostwie.

W celu uniknięcia nieporozumień dodaje się, że w razie nieobecności lub zachorowania c. k. Starosty wchodzi sierżant powiatowy w stosunek służbowej podległości do tego c. k. urzędnika, który jest do zastępowania c. k. starosty jako naczelnik kancelarji powołany.

#### *Karanie za zaniebdanie odebrania paszportu landweryjnego.*

Reskrypt c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 10. października 1877 r. L. 13917 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 30. listopada 1877 r. L. 53168.

Pomiędzy poszczególnymi niższymi władzami zachodziły różnice zdań w tem, jak należy postąpić przeciw osobom wojskowym przestępującym z wojska stałego do

Co do bydła jest to rzeczą naturalną, gdyż Viehpass'y i Viehbeschau'y żadnej korzyści przynieść nie mogą, bo mówiąc otwarcie, żaden dyplomowany znawca a raczej **nieznawca** nie jest w stanie poznać, czy bydło wprowadzone na targ nie zapadnie na jaką zakaźną chorobę za parę dni, t. j. czy ma już w sobie zaród choroby w rozwoju, zaś chorego już bydłcia nikt nie jest w stanie zataszczyć na plac targowy, a gdyby to nawet kiedy było i możliwem, to nikt nie jest tak głupim, aby to czynił, gdyż zarazy na targu nikt nie kupuje, a chore już bydłę każdy **niedyplomowany** nawet **nieznawca** na pierwszy rzut oka pozna. Po cóż więc tej komedji?

Podobnej praktyki próbowano już nadaremnie i co do ludzi. Przy końcu

zeszłego stulecia uwierzył bowiem rząd w Neapolu uczonym bredniom powag lekarskich, że ludzie dostają suchoty tylko przez zakażenie się jedni od drugich i że izolując suchotników i podejrzanych o tę chorobę, zwalczy się tę zarazę, i wydał surowy dekret w tym celu, który przez 56 lat ściśle przestrzegano, wskutek czego przesąd lekarski rozpowszechnił się pomiędzy ludnością i chorych a nawet i ich krewnych unikano jak zapowietrzonych; domy w których jaki suchotnik umarł stały latami pusto a właściciele poschodzili na żebraków; w końcu atoli przekonano się, że mimo to wypadki suchót wcale nie były rzadsze i zniesiono rzeczony dekret

(Dok. nast.).

landwery, którzy wbrew postanowieniu §. 32. I. 1 alinea 2. statutu dla c. k. landwery, zaniedbali u sierżanta powiat. landwery paszport landweryjny w przeciągu 3. tygodni osobiście odebrać.

C. k. Ministerjum obrony krajowej widzi się zatem spowodowanym dla osiągnięcia jednolitego postępowania w tym względzie powyżej zacytowane postanowienie statutu w następujący sposób, objaśnić:

Ustęp III. §. 32 tego statutu zawiera na wstępie następujące wyrażenie postanowienie mianowicie „dla nieczynnych żołnierzy ze stann landwery obowiązują następujące przepisy meldunkowe.“

W tych przepisach jest także zobowiązanie do osobistego odbioru paszportu landweryjnego zawarte.

Nieusprawiedliwione zatem zaniedbanie osobistego odbioru paszportu landweryjnego w przeciągu przepisanej trzytygodniowego terminu ma być jako zaniedbanie meldowania uważane. Przeciw zaniedbującym należy w myśl art. 5 §. 32 kilkakrotnie zacytowanego statutu postąpić.

W końcu zwraca się uwagę na postanowienie §. 32 art. 17 lit. c. instrukcji o wojskowym stosunku służbowym, według którego mają być wojskowi przestępujący do landwery w czasie zebrania kontrolnego o najważniejszych postanowieniach statutu dla landwery pouczeni z poleceniem ażeby w pierwszych dniach miesiąca stycznia zameldowali się u dotyczącego sierżanta pow. i przy zwrocie paszportu wojskowego odebrali paszport landweryjny. O czem należy władze polityczne pierwszej instancji zawiadomić. Osnowa tego rozporządzenia została komeodom landwery dla zawiadomienia biur ewidencyjnych obrony krajowej do wiadomości udzieloną.

*Jednorazowe odprawy dla pensjonowanych oficerów i innych stron wojskowych.*

Reskrypt c. k. państwowego Ministerstwa wojny z dnia 29. lipca 1887 r. l. 3174, obwieszczony rozporządzeniem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. sierpnia 1877 l. 1134 i okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 21. sierpnia 1887. L. 41656.

Jeżeli pensjonowani oficerowie i inne strony wojskowe gażą pobierające chcą wziąć jednorazową odprawę, mają przedłożyć rewers zrzeczenia się pensji lub zaopatrzenia należącego się inwalidom. Taki rewers jeżeli dotyczący wojskowy jest żonaty, ma być także przez żonę podpisany, a przez notariusza lub sąd legalizowany. Wszyscy inwalidzi zaś muszą mieć taki rewers przez dwóch wiarygodnych świadków i przez Zwierzchność gminną potwierdzony i pieczęcią urzędową zaopatrzony.

*O wliczeniu służby wojskowej do cywilnej.*

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 26. lutego 1878 l. 1683 o wliczeniu czasu służby przy c. k. wojsku, marynarce lub obronie krajowej odbytej.

W przypadkach uwzględnienia wojskowej służby osób. z wojska do służby cywilnej przestępujących, w celu wymierzenia przysługującego im lub ich familjom zaopatrzenia z emerytalnego etatu cywilnego,

uwzględniony być może tylko ten czas służby, który także według wojskowych przepisów o zaopatrzeniu policzany zostaje.

W razie zachodzących w tej mierze wymaganych warunków dozwala się tedy wliczenia odbytego przez ówczesnych do służby cywilnej (lub do żandarmerji) przeszłych żołnierzy w dawniejszej dwuletniej a względnie 4-letniej, choć nie czynnej rezerwie i w urlopie czasu celem wymiaru zaopatrzenia, według przepisów o cywilnych emeryturach obliczyć się mającego, a wliczenie to dozwolonem jest konsekwentnie także na przyszłość, jeżeli chodzi o czas rezerwy starego systemu.

Natomiast czas służby, przez osoby w służbie cywilnej lub żandarmerji zostające poprzednio przy wojsku w ustanowionej ustawą z 5. grudnia 1868 nowej rezerwie lub obronie krajowej nieczynnie albo też za nieoznaczonym aż do powołania ważnym urlopem odbyty w myśl ustawy o wojskowym zaopatrzeniu z 27. grudnia 1875 (§§ 8, 14 a) i b), 77 120) nie może być uwzględniony przy wymiarze zaopatrzenia wojskowego, przeto nie może być policzany przy wymiarze zaopatrzenia według cywilno-emerytalnych przepisów.

*O uwolnieniu od stempli świadectw urodzenia śmierci i zaślubin urlopników, rezerwistów i landwerzystów w razie wystawienia tych dokumentów w celu utrzymania ewidencji*

traktuje rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 15. lipca 1878 L. 9036 obw. okólnikiem Namiestnictwa z dnia 4. sierpnia 1878 L. 38132.

W porozumieniu z c. k. Ministerstwami skarbu, wyznań, oświaty i obrony krajowej oznajmiło c. k. Ministerstwo spraw wew. powyższym reskrytem, że wystawione w ewidencyjnym celu świadectwa urodzenia i śmierci urlopników i rezerwistów c. k. wojska i marynarki niemniej świadectwa chrztu, ślubu i śmierci landwerzystów (strzelców krajowych) i tychże rodzin nie podlegają w myśl poz. tar. 117 lit. m. ustawy z dnia 9. lutego 1850 ostemplowaniu.

**STOWARZYSZENIA.**

**Izba adwokatów w Gracu**

na posiedzeniu plenarnem z dnia 26. listopada b. r. wskutek petycji kandydatów adwokatury, aby adwokaci nie przyjmowali koncypientów wyznania mojżeszowego, 25 głosami przeciwko dwóm uchwaliła polecić członkom Izby petycję i wyrazić uznanie dla troskliwości o godność stanu, jaką przejęta jest petycja. Podajemy w całości przeciwny a jedynie uznania godny wniosek dra Gabriela (katolika):

Z uwagi, że wobec ustawy wszyscy obywatele są równi, — z uwagi, że przy wyborze koncypienta przedewszystkiem rozcodzi się o jego wiadomości i uzdolnienie, a nie o narodowość lub pochodzenie. — z uwagi, że członkowie Izby nie powinni być ograniczani w wyborze koncypientów, — z uwagi, że w Izbie styryjskiej nie można się obawiać przewagi żywiołu semickiego, — i z uwagi, że Izba nie jest powołaną do wypowiedzania zapatrywań

politycznych i nie powinna w ten sposób podawać w podejrzenie swej bezstronności, — wnoszę: Izba uchwali przejść do porządku dziennego nad petycją kandydatów adwokackich.

Wniosek ten zawiera dosadną i zupełnie uzasadnioną krytykę uchwały Izby, która bezwątpienia wykroczyła po za zakres swego działania. Mamy nadzieję, że za przykładem Izby styryjskiej nie pójdzie żadna Izba adwokatów.

**Kosowskie Towarzystwo prawnicze.**

**Sprawozdanie**

*z 48-go zwyczajnego walnego zebrania Kosowskiego towarzystwa prawniczego, odbytego w Kosowie dnia 19. listopada 1887.*

Przewodniczył po części dr. Wurst, po części p. Rastawiecki. — Obecnych członków 14 z Kosowa i z Kut.

P. p. Grabski i dr. Wurst zdawali sprawę z ustaw ogłoszonych w bieżącym roku w dzienniku ustaw państwa Dłuższą dyskusję wywołała nowela egzekucyjna z 10. czerwca 1887

Następnie debatowano na podstawie referatu p. Rastawieckiego nad kwestją: „czy służy kuratorowi ad actum w sporze prawo samodzielnego zawierania ugód?“ jakież na podstawie referatu p. Grabskiego nad kwestją: „czy akt darowizny na wypadek śmierci może sam dla siebie uzasadnić adnotację tabularną w myśl §. 20. lit. a. ogólnej ust. hip.“ — i uchwalono na wniosek pp. Sanockiego i Rastawieckiego rezolucje:

1. kuratorowi ad actum w sporze służy prawo zawierania ugód tylko za osobnem zezwoleniem sądu.

2. akt darowizny na wypadek śmierci sam dla siebie adnotacji tabularnej w myśl §. 20 lit. a. ogólnej ustawy hip. uzasadnić nie może.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego Kosów dnia 19. listopada 1887.

Prezes: *Dr. Wurst* Z Wydziału: *Kohmann*

**WIADOMOŚCI URZĘDOWE.**

**Opróżnione posady.** Adjunkta biur pomocniczych w IX. klasie rangi. Podania do Prezydjum Sądu krajowego w Krakowie do 14. grudnia r. b. (270). — Zastępcy prokuratora państwa w Złoczowie w VIII klasie rangi. Podania do Nadprokuratorji państwa we Lwowie do 15. grudnia r. b. (272). — Rady sądu krajowego przy sądzie krajowym we Lwowie. Podania do Prezydjum c. k. sądu krajowego we Lwowie do 18. grudnia r. b. (272). — Sędziego powiatowego w Mostach wielkich. Podania do Prezydjum sądu krajowego we Lwowie do 12. grudnia r. b. (272). — Dziesięć posad adjunktów sądowych, przy sądach obwodowych, mianowicie dwie w Sanoku i po jednej w Samborze i Złoczowie, tudzież przy sądach powiatowych, dwie w Dobromilu i po jednej w Nadwórnie, Turce, Sokalu i Gródku. — Podania do prezydjum tego sądu kolegjalnego, w którego okręgu o opróżnioną posadę kompetenci się ubiegają, najdalej do 10. grudnia b. r. (268).

## DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Gdy przed laty dziewiętnastu językowi rodzimemu przywrócono przynależne mu prawa w sądzie i w urzędzie, poculiśmy wszyscy nagłą potrzebę pisma, któreby wylamując język rodzimy z pęt, nałożonych nań w długoletnim okresie urzędowania w obcym języku, budziło i rozwijało, zwłaszcza w najliczniejszym kole prawników - praktyków, zamiłowanie i gruntowną znajomość poprawnego i jednolitego wyrazownictwa prawniczego, a łącząc teorię z praktyką, podnosiło poziom wiedzy prawniczej i jej zastosowania.

Wówczas to powstał we Lwowie *»Prawnik«*, jako tygodnik poświęcony teorii i praktyce prawa i administracji, a zadanie jego określił jędrnie program wyszły z pod pióra nieodżałowanej pamięci *Dr. Stanisława Zborowskiego*, w słowach: *„utrzymać równowagę między teorią a praktyką; nie dopuścić, by pierwsza wybijata w oderwaną od życia abstrakcją, a druga przeszła w bezduszny empiryzm, łączyć i jedną i drugą z prądami ducha narodowego i życia społecznego“*.

Wspominając dziś o tem, w przededniu rozpoczęcia XIX. roku wydawnictwa *»Prawnika«*, czynimy to nie w chęci przypominania jakowych zasług własnych, ale w przeświadczeniu, że po nad te, u kolebki naszego pisma wypowiedziane naczelne zasady i dziś ważniejszych wytknąć niepodobna.

Jak bowiem przestrzeganie czystości i pielęgnowanie polskiego wyrazownictwa prawniczego jest dla nas — pracujących na polu ustawodawstw posługujących się po za sferą ustawodawstwa krajowego językiem obcym — i dziś jeszcze jednym z pierwszych, przez naszą Akademię umiejętności i pierwszy ogólny Zjazd polskich prawników i ekonomistów uznanym obowiązkiem, tak z drugiej strony utrzymywanie ciągłej łączności i wymiany myśli pomiędzy teorią a praktyką, jest jedyną drogą uchronienia się od jałowości w teorii, a ślepego formalizmu w praktyce.

Nie płoną też była nadzieja, wyrażona w tym drugim kierunku w programie *»Prawnika«* z roku 1870, *„że starsze pokolenie naszych prawników zechce nas wesprzeć i radą i pracą, że podzieli się chętnie zasobami swej wiedzy i doświadczenia z młodszem pokoleniem, które ze swej strony korzystać będzie ze sposobności, jaką nastarczyło pismo do próbowania sił na polu literackiem“*.

*»Prawnik«* bowiem, wychodząc do r. 1880 jako pismo tygodniowe, od r. 1881. zaś jako dwutygodnik *»Urzędnik i Prawnik«*, liczył w szeregach swych współpracowników cały zastęp *starszych*, którzy z niezmienną życzliwością zasilali jego łamy, jak też *młodszych*, którzy składając w nim pierwociny swych prac na niwie literackiej, od owego czasu czy to na tej niwie stali się głośnymi jako dzielni i wytrawni badacze, czy też zastawując swą wiedzę w zawodzie praktycznym na wysokie postąpili szczeble naszego społeczeństwa.

Jeżeli zaś praca podjęta w *»Prawniku«* około utorowania drogi poprawnemu jednolitemu polskiemu wyrazownictwu prawniczemu, około rozbudzenia żywszego na polach w nim uprawianych ruchu i poruszenia już i u nas coraz to wyżej sięgającego pismienictwa prawniczego, spotkała się z uznaniem, to ów zastęp współpracowników, utworzony i pozyskany z kół przeważnie praktyce się oddających, który na pracę tę i jej rezultaty w ciągu lat ośmnastu się składał, jest chyba najcenniejszym zabytkiem z przeszłości, który i na przyszłość daje rękojmię, że pismo nasze, podjęte napowrót w dawnej formie i rozmiarach, potrafi spełnić główne swoje zadanie: łączenia teorii z praktyką za pomocą uprawiania tych głównie kierunków, które w praktyce prawa i administracji bezpośrednio mogą znaleźć zastosowanie.

Z kierunku tego musiał *»Prawnik«* od czasu połączenia z *»Urzędnikiem«* i przejścia także jego programu z natury rzeczy i w obec szczupłości ram dwutygodnika uronić niejedno, a mógł to uczynić wówczas tem snadniej, że istniał w kraju drugi tygodnik prawniczy, który całkowicie przejął był i uprawiał pierwotny program *»Prawnika«*.

Atoli w stosunkach tych od roku ta zaszła zmiana, że nie istnieje już w kraju żaden tygodnik prawniczy, chociaż potrzeba tygodniowego pisma prawniczego wśród obecnych stosunków daleko jest większą, niż kiedykolwiek, czego chyba najwymowniejszym a ubolewania godnym dowodem jest fakt znany i stwierdzony, że *w braku takiego organu swojskiego, niemieckie tego rodzaju pisma prawnicze znalazły w naszym kraju w ostatnim roku pokup nie bywały*.

Potrzeba, której fakt ten jest wyrazem, płynie ze stosunków. Jak bowiem na wszystkich innych polach wiedzy, tak i na polu pracy prawniczej znamieniem chwili jest pospiech i przeciążenie. Przekształcone w oczach naszych niemal do niepoznania stosunki gospodarcze i przemysłowe, prace w najróżnorodniejszych kierunkach do reform ustawodawczych, rzuciły i rzucają na pole pracy praktycznego prawnika coraz to większe masy spraw

drobniejszych, a domagających się szybkiego załatwienia pod groźbą niestosunkowej do wartości sprawy przewagi kosztów. W takim nawale pracy znaleźć czas i siły, już nie do samodzielnych badań, ale do dotrzymania kroku postępowi wiedzy, ostać się na wysokości swoich zadań, nie spuszczać z oka ciągłego a tak bogatego wzrostu literatury prawniczej, to rzecz niełatwa. — Dodajmy, że tak nagląco potrzebna, chociaż nierychła jeszcze reforma procesu cywilnego pod groźbą spaczenia całego dzieła nie powinna nas zastać nieprzygotowanych, a wymaga przygotowania lat całych; — dodajmy, że podjęta właśnie reforma nauki prawa na Uniwersytecie chyba nazbyt wymownie zaświadcza, że studja te po ich ukończeniu wymagają koniecznego dopełnienia w pierwszych latach praktycznego zawodu, przeciążonego pracą nad siły, — a zrozumiemy, że swojskie pismo tygodniowe prawnicze, redagowane w kierunku wybitnie praktycznym, jest nie czem innym, jak tylko, organiczną niejako potrzebą odżywienia i podtrzymania sił fachowych, bez czego siły te pod nawałem zawodowej pracy zużywają się i rdzewieją.

Wszystkie te względy, jak też poważne głosy zachęty, w połączeniu z przekonaniem, że prawnicy nasi w dobrze zrozumianym interesie społecznym przeniosą pismo swojskie nad obce, skłoniły nas, że opierając się o tradycję dawnego „Prawnika“ życzliwie zachowaną w pamięci dawnych jego zwolenników, powołujemy go pod zmocnioną redakcją napowrót w całej pełni do funkcji, jakie od lat tyłu pełnił w usługach nauki i praktyki prawa i administracji, z temi jedynie zmianami i ulepszeniami, jakich zmienione stosunki społeczne dokonane i przygotowujące się reformy ustawodawcze i postęp wiedzy prawniczej się domagają.

Tradycja dawnego „Prawnika“, obok tego cośmy powiedzieli powyżej, zwalnia nas od przedstawiania szczegółowego programu. Zaznaczamy jedynie, że „Prawnik“ jako pismo o kierunku przeważnie praktycznym obok rozszerzonych dawniejszych działów do *praktyki sądowej i administracyjnej* się odnoszących, które to oba działy z równą zaopatrywane być winny starannością, — obok należytego, w ślad za wezwaniem pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, pielęgnowania polskiego *wyrazownictwa* prawniczego i uwzględniania prawodawstwa w innych *działnicach polskich* obowiązującego, tudzież praktyki tamtejszej, — obok strzeżenia *interesów stanu* w poszczególnych zawodach, w granicach cechą pisma wskazanych, — obok wreszcie działu *informacyjnego*, — zamieszczać może tylko *artykuły krótkie*, omawiające przedewszystkiem kwestje i przedmioty, które mają znaczenie w zastosowaniu *praktycznym*, z pominięciem rozpraw samą teorię na względzie mających.

Kierunek ten, jak dawniej tak i obecnie: pozwala nam mieć nadzieję, że nietylko autorowie których pióro już znane, ale każdy z Towarzyszy zawodu, komu tylko nastęrczy się kwestja lub przedmiot zdolne zainteresować ogół prawników, zasili pismo nasze nadesłaniem takiego materiału, nie krępując się formą, o co najusilniej prosimy. — Na tej tylko drodze będziemy bowiem mogli stworzyć pismo prawdziwie pożyteczne dla całego stanu polskich prawników.

Chcąc zaś, by koło Czytelników i Spółpracowników pisma było jak najliczniejszem, a zwłaszcza, by pismo nasze znalazło się w ręku tych, którzy poczynając ciężki dziś i trudny zawód prawniczy są jego nadzieją i przyszłością, ustanowiliśmy mimo powiększonego nakładu cenę tak niską, jakiej żadne pismo niemieckie tych rozmiarów nie nastęrcza.

Niechaj nam tedy wolno będzie i pod tym względem odwołać się do głosu pierwszego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich: „że, gdy dziennikarstwo jest jedną z najgłówniejszych dźwigni postępu, *najgorliwiej popierać należy* wydawnictwa czasopism prawniczych“, i opierając się o ten poważny głos, żywą wyrazić nadzieję, że nie będzie on płonnym w obec jedyne w kraju swojskiego organu prawniczego, który pracującym na niwie *praktyki* prawa i administracji Towarzyszom zawodu, dla skutecznego ich potrzeb zawodowych zaspakajania, oddaje się na usługi.

„Prawnik“ wychodzić będzie od 1. stycznia 1888 r., w soboty, w objętości przynajmniej jednego arkusza, w formacie niniejszej odezwy. — *Prenumerata* wynosi:

*we Lwowie*: rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct.; *po za Lwowem* z przesyłką pocztową: rocznie 6 złr. 60 ct., półrocznie 3 złr. 30 ct., kwartalnie 1 złr. 65 ct.; numery poszczególne po 20 centów.

Dla uchronienia wydawnictwa od strat, jakie powoduje niemożność rychłego zastosowania nakładu do liczby Prenumeratorów, raczą Szanowni Prenumeratowicze wcześniej nadesłać prenumeratę.

Materiały dla łamów pisma i korespondencje w sprawach redakcyjnych nadsyłać prosimy do *Redakcji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Wałowa l. 3; — prenumeratę zaś, ogłoszenia i przesyłki pieniężne, do *Administracji* „Prawnika“ we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 8.

Wydawcy i Redaktorowie:

*Dr. Ignacy Szczęsny Czernyński*

Adwokat krajowy.

*Dr. Antoni F. Dziędzielewicz*

Adwokat krajowy.

*Dr. Władysław Ostrożyński*

Obrońca i Docent Uniwersytetu.